

złoty brutto
– tyle zarabia asystent
z doktoratem na
Wydziale Farmacji
Śląskiego Uniwersytetu
Medycznego
WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc-kat.pl

Wioletta Sznepka: Emocje związane z wyjazdem na kolonie udzielają się nie tylko dzieciom, ale też ich rodzicom.

» STRONA 3

Piotr Nowak: Rodziny powodzian, wśród których znajdują się członkowie naszego związku, obejmujemy długofalową pomocą.

» STRONA 4

Trzeba dokończyć dzieło życia bł. ks. Jerzego Popiełuszki - wzywał biskup Gerard Kusz podczas Mszy Dzięczynnej za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki. Współorganizatorem nabożeństwa była Śląsko-Dąbrowska Solidarność.

W podziękę za beatyfikację

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu zgromadził w ostatnią niedzielę wszystkich tych, którzy chcieli podziękować za wyniesienie na ołtarze błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. W nabożeństwie licznie uczestniczyły solidarnościowe poczty sztandarowe, mieszkańcy Bytomia, władze miasta, uczestnicy pamiętnej mszy z 1984 r.

Nabożeństwu przewodniczył biskup pomocniczy gliwicki Gerard Kusz. W swoim słowie wzywał do kontynuowania dzieła ks. Jerzego. Jak mówił, błogosławiony kapłan powinien być dla nas wzorem i inspiracją.

Homilię powiedział ks. prałat Stefan Puchała, który odniósł się do uroczystości beatyfikacyjnych sprzed tygodnia. – Na Placu Piłsudskiego

Ksiądz Popiełuszko miał w sobie moc, **potrafił wyzwać z ludzi dobro, dlatego gromadziły się wokół niego tłumy.**

zgromadzeni byliśmy przed ołtarzem ks. Jerzego w poczuciu wielkiej jedności. Jako jeden z kapłanów koncelebrowanych mszę czułem radość i satysfakcję z tego, że jestem dzieckiem bożym, kapłanem i Polakiem. Czułem wdzięczność i dumę z Solidarności. Bo tam tworzyliśmy wspólnotę w wierze i miłości. Właśnie z tego wyrósł ks. Jerzy - podkreślał ks. Puchała.

Kapelan Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności wspominał niezwykle postać ks. Jerzego. – Ksiądz Popiełuszko miał



Dzieci i bytomscy harcerze podczas dziękczynnych uroczystości

Serdecznie dziękuję za liczny udział w niedzielnej Mszy Dzięczynnej w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu. Swoją obecnością wspólnie podziękowaliście za Łaskę wyniesienia na ołtarze ks. Jerzego i potwierdziliście, jak ważne dla Solidarności są Jego nauki.

Piotr Duda

Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

w sobie moc, która płynęła z wewnętrznego kontaktu z Bogiem oraz z ludźmi. Współpracował ze świeckimi z różnych środowisk. Potrafił wyzwać z ludzi dobro, dla-

tego gromadziły się wokół niego tłumy - przypomnieli ks. prał. Puchała.

Po mszy jej uczestnicy złożyli kwiaty pod stojącym przy kościele pomnikiem

Popiełuszki. Wiązankę w imieniu Zarządu Regionu złożył przewodniczący Piotr Duda oraz jego zastępcy Ryszard Drabek i Mirosław Truchan. Wartę przed pomnikiem

pełnili bytomscy harcerze. Uczestnicy mszy oddali też hołd relikwiiom ks. Jerzego, które zostały sprowadzone do Bytomia.

WOJCIECH GUMUŁKA

Jaka przyszłość czeka pracowników Fiata?

Z ostrożnym optymizmem patrzą w przyszłość związkowcy z Solidarności w Fiat Auto Poland. Bez względu na to jakie będą ostateczne decyzje dotyczące uruchomienia produkcji nowej generacji Pandy we Włoszech, nie dojdzie do ograniczenia liczby miejsc pracy w tyskiej fabryce Fiata.

– Jesteśmy przekonani, że Panda z Tychów przejdzie lifting i nadal będzie u nas produkowana, a dodatkowo zyskamy do produkcji Lancię Ypsilon. Liczymy też na inne nowe modele – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiacie. Tyska fabryka słynie z jakości pro-

Foto: FAP



Pracownicy fabryki liczą, że wkrótce do produkcji w Tychach trafią nowe modele Fiata

dukcji i koncem będzie chciała tę dobrą markę wykorzystać przy wprowadzaniu na rynek nowych modeli.

Z kolei w fabryce Fiat Powertrain Technologies Poland w Bielsku-Białej ruszyła produkcja nowego silnika ben-

zynowego 0,9 TwinAir. Dwucylindrowa jednostka będzie montowana od września w Fiacie 500, a następnie w innych małych samochodach Grupy Fiata. To podobno najbardziej ekologiczna jednostka na świecie. – Bardzo liczymy na to, że ten nowy silnik szybko zyska pozycję na rynku i dzięki temu powstaną w zakładzie dodatkowe miejsca pracy – mówi Wanda Stróżyk. Według producenta docelowo rozbudowany zakład w Bielsku-Białej ma zatrudniać 500–600 osób produkując rocznie 740 tys. silników MultiJet i 450 tys. jednostek TwinAir.

Inwestycje cieszą związkowców, ale wciąż nierozstrzygnięty został problem premii efektywnościowej dla pracowników za ubiegły, rekordowy dla fabryki rok. Wypłacane co roku na początku czerwca były niższe nawet o 40 proc. niż w poprzednich latach. Przyczyną tak drastycznego cięcia jest niezbyt fortunny sposób wyliczania wskaźnika efektywności ustalony w układzie zbiorowym pracy sprzed 13 lat. W zeszłym roku dyrekcja widząc, że sposób wyliczenia tego wskaźnika nie pozwala docenić wysiłku załogi, sama zdecydowała się wypłacić wyższe premie.

Zdaniem Solidarności podobnie należało postąpić w tym roku. Tak się jednak nie stało, dlatego związek zorganizował serię pikiet. – Mimo że te obniżone premie już zostały wypłacone, to sprawa nie jest zamknięta. Kierownictwo może w inny sposób wynagrodzić pracownikom to, co stracili – podkreśla Stróżyk.

W wiecu protestacyjnym 11 czerwca uczestniczyło około 1,5 tysiąca pracowników Fiata. Na czwartek 17 czerwca związkowcy zaplanowali następny wiec przed bramą zakładu dla pracowników kolejnej zmiany.

POD

LICZBA tygodnia

12 proc.

wyniosło w maju w Polsce bezrobocie i w porównaniu do kwietnia spadło o 0,3 punktu procentowego.

Według danych resortu pracy liczba bezrobotnych na koniec maja wyniosła 1.912 mln osób i w porównaniu do końca kwietnia 2010 r. spadła o 61,3 tys. osób. Spadek bezrobocia miał miejsce we wszystkich województwach, najwyższy zanotowano w woj. warmińsko-mazurskim (o 5,2 proc., tj. o 5,7 tys. osób). Jak podkreślają urzędnicy resortu pracy, maj jest trzecim miesiącem roku, w którym odnotowano znaczny spadek liczby bezrobotnych. Jedną z przyczyn tej sytuacji było podjęcie przez bezrobotnych pracy sezonowej, np. przy zbiorach owoców czy w budownictwie. Zdaniem ministerstwa, do spadku bezrobocia przyczyniają się też skierowane do bezrobotnych szkolenia i projekty finansowane ze środków unijnych.

BARDZO krótko

» **10.06 (Warszawa).** Trwają prace nad systemem dopłat do rachunków za energię elektryczną dla osób najuboższych. Tymczasem Ministerstwo Gospodarki różnymi sposobami dąży do ograniczenia liczby uprawnionych. Podczas spotkania zespołu Komisji Trójstronnej ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń społecznych okazało się, że w projekcie założeń do aktów prawnych wprowadzających system dopłat do energii elektrycznej skierowanym do Rady Ministrów znalazła się pozytywna opinia partnerów społecznych, której w rzeczywistości nie było. Autorem założeń jest Ministerstwo Gospodarki. Wywołało to oburzenie przedstawicieli związków zawodowych. W tej sytuacji Stefan Kubowicz, jako przewodniczący zespołu został zobowiązany do poinformowania premiera Donalda Tuska, że na forum Komisji Trójstronnej nie przyjęto żadnego pozytywnego stanowiska w sprawie tychże założeń. – Oczekujemy ponownego przesłania projektu założeń do Komisji Trójstronnej – mówi Zbigniew Kruszyński, przedstawiciel NSZZ „S” w zespole ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń społecznych. System dopłat do energii elektrycznej ma ochronić najuboższych przed zapowiadany podwyżkami cen energii. Z przedstawionych założeń wynika, że Ministerstwo Gospodarki przewiduje ochronę tylko tych osób, które pobierają stałe lub okresowe zasiłki z pomocy społecznej. Uprawnione są do nich jedynie te osoby, które spełniają kryterium dochodowe oraz wykazują dodatkowo jedną z tzw. dysfunkcji społecznych, np. niepełnosprawność, alkoholizm. – Naszym zdaniem nie można zawęzić pomocy tylko do kręgu osób objętych dodatkową dysfunkcją. Pomysł rządu pozbawi pomocy np. pracowników pobierających niskie wynagrodzenia i utrzymujących rodziny – uważa Kruszyński.

» **15. 06 (Bruksela).** To Unia Europejska, a nie polski rząd, może zdecydować o tym, czy dozwolony będzie handel w niedzielę. Około 1/3 europarlamentarzystów podpisało apel o ustanowienie niedzieli dniem wolnym od pracy w całej UE. Jeśli połowa wszystkich eurodeputowanych podpisze się pod nim, to propozycja ta stanie się oficjalnym stanowiskiem Parlamentu Europejskiego. Przeciwni temu są polscy pracodawcy. Zdaniem PKPP Lewiatan na wprowadzeniu zakazu handlu w niedzielę budżet państwa straci ponad 1 mld zł, a pracę nawet 70 tys. osób. Wydaje się jednak, że zmiany w dyrektywie o czasie pracy są nieuchronne. Komisja Europejska prowadzi już w tej sprawie konsultacje z organizacjami pracodawców i związkami zawodowymi. Jej zdaniem w pierwszej kolejności powinna zostać rozstrzygnięta możliwość stosowania klauzuli opt-out, czyli wydłużania tygodniowego czasu pracy ponad 48 godzin za zgodą pracownika. Na nowo trzeba też ustalić zasady rozliczania dyżurów pracowniczych.



TRZY pytania

Stefan Portet, dyrektor generalny SPARTNER/Grupy Syndex, firmy doradczej współpracującej z organizacjami pracowników

Solidarność to związek odpowiedzialny

Jest pan współautorem przygotowanego wspólnie z Solidarnością raportu Praca Polska 2010. Jaka jest dziś sytuacja polskiej gospodarki i polskich pracowników? Czego powinniśmy się obawiać?

– W ubiegłym roku Polska zanotowała wzrost PKB na poziomie 1,8 proc. To bardzo dobry wynik w porównaniu do innych krajów Europy. Można byłoby więc być zadowolonym, gdyby nie bardzo poważne kłopoty na rynku pracy. W 2009 roku odnotowaliśmy rekordowy w ostatnich latach wpływ do bezrobocia, zarejestrowały się aż 3 mln osób. Bardzo złe są też dane z sektora przemysłu, w którym ubyło ok. 7,5 proc. miejsc pracy. To bardzo niepokojące wskaźniki, gorsze niż w gospodarkach Francji czy Niemiec. Zwłaszcza, że w przeciwieństwie do tych państw mieliśmy dodatni PKB. W przygotowanym przez nas raporcie są też bardziej optymistyczne informacje. Choćby ta dotycząca przyjmowania

Trzeba zachęcać pracodawców do zrzeczania się i do udziału w dialogu branżowym.

przez Polskę środków unijnych. W zeszłym roku była to kwota na poziomie 1,6 proc. PKB, a więc bardzo znacząca. Będzie jeszcze lepiej w tym roku. To musi cieszyć.

Jak autorzy raportu ocenią poziom dialogu społecznego w Polsce?

– Zwraca uwagę zwłaszcza bardzo niska reprezentatywność organizacji pracodawców. I właśnie to, a nie poziom uzwiązkowienia, który jest na średnim poziomie, wpływa na niską jakość dialogu społecznego, zwłaszcza na poziomie sektorowym. Wniosek:

trzeba zachęcać pracodawców do zrzeczania się i do udziału w dialogu branżowym, który jest kluczem do naszej konkurencyjności w Europie.

Solidarność i inne związki zawodowe są niekiedy przedstawiane przez rząd lub pracodawców jako te siły, które spowalniają modernizację naszego kraju. Czy raport Praca Polska 2010 to potwierdza?

– Oczywiście, że nie. Jestem Francuzem, więc będąc osobą niejako z zewnątrz, która w dodatku dużo podróżuje, mogę powiedzieć: rzadko spotykam w innych krajach tak odpowiedzialny, otwarty na zmiany związek zawodowy. A przy tym z taką determinacją dbający o pracowników. Więc te zarzuty są nieprawdziwe i niesprawiedliwe.

WG

Stefan Portet będzie jednym z prelegentów podczas konferencji Praca Polska 2010, którą w najbliższy czwartek organizuje Śląsko-Dąbrowska Solidarność.

INNI napisali

Co dziesiąty Polak, choć pracuje, żyje w biedzie

Jeśli kupują jedzenie, nie stać ich już na opłatę rachunków. Uwierają się w sklepach z tanią odzieżą. 12 proc. pracujących Polaków jest zagrożonych ubóstwem – podaje Główny Urząd Statystyczny w raporcie „Zasięg ubóstwa w Polsce w roku 2009”.

To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Gorzej mają tylko pracujący w Rumunii i Grecji.

Wskaźnik ubóstwa według unijnych wyliczeń to 750 zł na osobę w gospodarstwie (dochód netto na głowę w rodzinie musi wynosić nie więcej niż 60 proc. mediany dochodu dla całej populacji). Nawet jeżeli rodzina otrzymuje wsparcie socjalne, często nie jest w stanie z tego przeżyć.

– Jedną z przyczyn tak wysokiego wskaźnika w Polsce jest duży udział osób pracujących w rolnictwie. Dochody tej grupy są niskie i często jedna osoba utrzymuje całą rodzinę wielodzietną – mówi Iga Magda z Instytutu Badań Strukturalnych. A z danych GUS wynika, że już wśród rodzin z dwójką dzieci odsetek ubogich przewyższa średnią unijną. Wśród małżeństw z czwórką potomstwa w biedzie żyje 36 proc. W Polsce świadczenia rodzinne nie dość, że są bardzo niskie, to jeszcze osoby pracujące najczęściej ich nie otrzymują, bo kryterium dochodowe wynosi zaledwie 504 zł.

Ekspert z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych Piotr Broda-Wysoki zwraca uwagę na zachwianą u nas relację pensji do cen towarów. – Zarobki są niskie, a ceny towarów wysokie – mówi.

We Francji średnia płaca to 3021 euro, czyli ok. 12 tys. zł. W Polsce – 3650 zł. Tymczasem różnice w cenach nie są aż tak wielkie – za 1 kg mięsa we Francji zapłacimy 4–5 euro, czyli ok. 25 zł. Nie inaczej w Polsce.

W naszym kraju ubóstwo dotyczy nie tylko niewykwalfikowanych robotników (według GUS 12 proc. robotników

jest w tej grupie), ale niemal w tej samej skali osób z wyższym wykształceniem (10 proc.).

Z problemem biedy borykają się najczęściej ludzie po 40. roku życia, ale aż 23 procent młodych do trzydziestki żyje w biedzie.

Tak było w przypadku Hanny Lipczyńskiej z Warszawy. Po skończeniu studiów na warszawskim uniwersytecie przez 10 miesięcy była w domu z dzieckiem. Jej mąż pracował jako urzędnik. Na utrzymanie rodziny mieli ok. 1700 zł. Po opłaceniu rachunków na życie zostawało niewiele. Kiedy Hanna znalazła pracę, ich sytuacja jeszcze się pogorszyła. Pracuje w niepełnym wymiarze, zarabiając kilkaset złotych. Musi dokładać do opiekunki, bo pensja nie wystarcza na jej opłacenie, zaś miejsc w żłobkach nie ma. – Nie zapraszamy gości, bo mamy wydzielone jedzenie na każdy dzień, nie stać nas na kupienie butów czy ubrań – mówi Hanna.

Kiedy Hanna starała się o wsparcie w opiece społecznej, okazało się, że ich zarobki przekraczają o kilka złotych kwotę, do której przysługują świadczenia rodzinne. Eksperti, z którymi rozmawialiśmy, mówią, że to częsty syndrom życia tuż nad progiem socjalnym. Wszystkiemu winna jest sztywna polityka udzielania wsparcia socjalnego. Zdaniem specjalistów nic nie wskazuje na to, by możliwa była szybka zmiana tego stanu rzeczy.

» *Dziennik Gazeta Prawna, 14 czerwca 2010, Klara Klinger*

Rząd nie obetnie płac, ale chce je realnie zamrozić

Ogłoszona w ubiegłym tygodniu reguła wydatkowa, zakładająca wzrost wydatków elastycznych w budżecie o poziom inflacji plus jeden punkt procentowy obejmie też wynagrodzenia.

Foto: internet



Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, płace w budżetówce w 2011 r. wzrosną jednak tylko o stopień inflacji, czyli realnie każdy pracownik sektora budżetowego otrzyma wynagrodzenie takie jak w tym roku.

Ekonomiści uważają, że w sytuacji, gdy grozi nam naruszenie konstytucyjnego progu 60 proc. długu w relacji do PKB, a przyszlóroczny deficyt budżetowy będzie tak duży jak tegoroczny, płace powinny się zamrozić. Dlaczego rząd tego nie robi, skoro Francja, Wielka Brytania, Węgry już taki zamiar ogłosiły, a Hiszpanie zapowiedzieli nawet 5-proc. obniżkę? – Bo oni muszą, a my nie – odparł wiceminister finansów Ludwik Kotecki. Specjaliści wskazują, że przed wyborami parlamentarnymi politycy boją się zaproponować radykalne rozwiązanie. Realne zamrożenie płac i tak nie spodoba się pracownikom.

– Podczas obrad Komisji Trójstronnej chcemy zaproponować rządowi podwyżki na 2011 r. dla pracowników budżetówki sięgające 5,3 proc. – zapowiedział Zbigniew Kruszyński z prezydium „Solidarności”. – 1,3 proc. to wyrównanie za 2010 rok, ponieważ okazało się, że inflacja zamiast planowanego 1 proc. sięgnie około 2,3 proc. Kolejne 2,5 proc. to prognozowany poziom inflacji na 2011 rok, zaś 1,5 proc. to połowa szacowanego wzrostu PKB.

» www.wp.pl, 14 czerwca 2010

Nad morze pociągami kolonijnymi, w góry autokarami. 25 czerwca pierwsze grupy dzieci wyjadą na kolonie z Fundacją na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy.

Ruszają kolonie z naszą Fundacją

Jako pierwsi na wakacyjny wypoczynek wyjeżdżają uczestnicy kolonii w Rowach. Dzień później ruszają pierwsze kolonijne turnusy nad morzem w Darłównu, w Łebie i w Sianozętach oraz w górach - w Zwardoniu i Zakopanem. W czerwcu rozpoczyna się też pierwszy turnus w Niechorzu, a na początku lipca kolonie w Mrzeżynie, Istebnej i greckiej Paralii.

- Dla dzieci wielką atrakcją jest już sam początek wyjazdu, a głównie całonocna podróż pociągiem nad Bałtyk. Potrafią nie spać całą noc, a później już w autokarze, na krótkim odcinku pomiędzy dworcem kolejowym, a ośrodkiem wypoczynkowym zapadają w głęboki sen i nie można ich dobudzić - śmieje się Wioletta Sznapka, kierownik Biura Fundacji.

Emocje związane z początkiem wakacji nierzadko udzielają się też rodzicom. - Niektórym myślą się dni wyjazdu i przychodzą na miejsce zbiórki dzień wcześniej, albo, co gorsza, dzień później. A pewnego razu, jeden z rozemocjonowanych wyjazdem rodziców, zapakował bagaże dziecka do sąsiedniego pociągu kolonijnego jadącego w innym kierunku. Na

Foto: TSD



Kolonie z Fundacją im. Grzegorza Kolosy to sprawdzony patent na udany, wakacyjny wypoczynek

Dla dzieci wielką atrakcją jest już sama całonocna podróż pociągiem nad Bałtyk.

szczęście w porę dostrzeżono pomyłkę - wspomina Wioletta Sznapka.

Kierownik Biura Fundacji zapewnia, że pod względem organizacyjnym wszystko jest dopięte na ostatni

guzik. Jedyne zmartwienie to pogoda. W naszym klimacie to zawsze wielka niewiadoma. Szef jednego z nadmorskich ośrodków przekonywał jednak, że z jego wieloletniego doświadczenia i długich obserwacji wynika, iż w tym roku słońca nad morzem nie zabraknie. - Trzymamy go za słowo - zapowiada kierownik Biura Fundacji.

Zdecydowana większość miejsc na koloniach organizowanych przez Fundację

jest już zajęta. - Zostały tylko pojedyncze miejsca na niektórych turnusach. Wiąże się to z tym, że część rodziców w ostatniej chwili rezygnuje z wysłania dzieci na kolonie z przyczyn losowych.

Fundacja organizuje kolonie po raz 19. W tym roku na dwu- i trzytygodniowy wypoczynek nad morzem, w góry i za granicę wyjedzie z Fundacją ponad 2,5 tysiąca dzieci.

GRZEGORZ PODZORNY

Urodziny zielonych płuc Śląska

Imprezy plenerowe, wystawy, koncerty towarzyszyły w miniony weekend obchodom 60. rocznicy urodzin Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. generała Ziętka w Chorzowie. W jubileuszu „Zielonych Płuc Śląska” wzięły udział tysiące mieszkańców regionu.

20 grudnia 1950 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach wystosowała list intencyjny do ówczesnej Rady Państwa o zgodę na budowę parku ludowego na pograniczu Chorzowa, Katowic i Siemianowic. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany w maju 1951 r.

Rzecznik prasowy WPKiW Anna Znamirska wyjaśnia, że za datę urodzin parku przyjęto datę wysłania listu intencyjnego, ale od razu

wyjaśnia, że świętowanie w grudniu miałyby małe szanse powodzenia, ze względu na zimową aurę.

500-hektarowy park wymyślił ówczesny wicewojewoda śląski generał Jerzy Ziętek i konsekwentnie realizował swoją pionierską wizję.

W budowę obiektu, która okazała się skuteczną próbą przywrócenia życia zdewastowanemu przez przemysł środowisku, spontanicznie włączyło się społeczeństwo Śląska. To przedsięwzięcie cieszyło się wielką społeczną akceptacją głównie dlatego, że w czasie, gdy powstawał WPKiW na Śląsku funkcjonowało 300 zakładów przemysłowych, a zapylenie osiągało ogromne rozmiary. Od 60 lat obiekt jest miejscem spotkań, rekreacji i kontaktów z naturą.

Obejmuje 620 ha łąk, lasów oraz skupisk nietypowych gatunków zwierząt.

Do 2008 r. WPKiW funkcjonował jako dotowane z budżetu przedsiębiorstwo państwowe. Z czasem dotacje dla parku były coraz skromniejsze, a obiekt stopniowo niszczał. W 1991 r. radni Chorzowa podjęli wprawdzie uchwałę o komunalizacji parku, ale nikt nigdy jej nie zrealizował. W 1999 r. w budżecie państwa w ogóle nie uwzględniono pieniędzy dla parku, w którym wkrótce ustanowiony został zarząd komisaryczny.

- Lata 2000-2005 to była ciągła walka o przeżycie parku, o wykarmienie zwierząt i o wypłaty dla załogi. Dla nas wszystkich to była gehenna. Dopiero w 2008 r. w ratowanie parku zaangażowała się Śląsko-Dąbrowska Solidarność, wspierana na Komisji Dialogu Społecznego przez posła Michała Wójcika. Opłaciło się, bo w efekcie podjętej przez nas obrony Skarb Państwa wyraził zgodę na odstąpienie od sprzedaży akcji parku i nieodpłatne przekazanie ich Urzędowi Marszałkowskiemu - wspomina Andrzej Batóg, przewodniczący Solidarności w WPKiW.

Batóg przyznaje, że od tej pory sytuacja finansowa obiektu wygląda nieporównywalnie lepiej, ale zauważa, że finansowej poprawy nie odczuli pracownicy parku, którzy w tym roku otrzymali podwyżki tylko w wys. 80 zł brutto. - Z takiego „jubileuszowego wzrostu płac” nie mogą być zadowoleni - mówi przewodniczący.

BEA

Finansowy zastrzyk dla śląskiego NFZ

Dobre wiadomości dla pacjentów z naszego województwa: budżet śląskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia został dodatkowo zwiększony o blisko 290 mln zł.

Było to możliwe dzięki lepszym niż się spodziewano wynikom gospodarczym oraz mniejszemu od spodziewanego bezrobociu. W efekcie wpływy ze składek zdrowotnych są wyższe od planowanych.

W zeszłym tygodniu w resortie zdrowia odbyło się spotkanie z udziałem Solidarności, podczas którego przekazanie dodatkowych środków zostało ostatecznie potwierdzone. Związkowcy z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia nie kryją satysfakcji.

Śląski oddział NFZ dokonał już podziału dodatkowych środków. Trafiają na leczenie szpitalne, do zakładów psychiatrycznych i programów lekowych. Te pieniądze z pew-

nością wzmocnią śląską służbę zdrowia. Bez nich byłoby naprawdę źle. Będziemy chcieli mieć wpływ na to, by ich podział następował zgodnie z potrzebami - mówi Halina Cierpień, przewodnicząca RSOZ.

Związkowcy otrzymali zapewnienie, że prawdopodobnie w sierpniu centrala NFZ wypłaci katowickiemu oddziałowi zaległe 60 mln zł z tytułu leczenia w województwie śląskim pacjentów z innych regionów. Po ostatecznym zamknięciu budżetu resortu powinny znaleźć się jeszcze dodatkowe środki do rozdysponowania pomiędzy krajowe oddziały Funduszu. Z informacji posiadanych przez RSOZ wynika, że w centrali Funduszu pozostanie ponad 400 mln zł. - Oby jak największa część tych pieniędzy trafiła do województwa śląskiego - mówią związkowcy.

BEA

Pikiety przed Kauflandami

Związkowcy z Solidarności, również z naszego regionu, uczestniczyli w zeszłym tygodniu w pikiecie przed supermarketem Kaufland we Wrocławiu. W środę 16 czerwca kolejna taka akcja odbędzie się przed sklepem w Rudzie Śląskiej.

Protesty przed Kauflandami to część akcji UsmiechniętaKasjerka.pl, podczas której Solidarność walczy o poprawę warunków pracy osób zatrudnionych w super i hipermarketach. W ramach kampanii na internetowej stronie www.usmiechnietakasjerka.pl zbierane są podpisy pod petycją skierowaną do zarządów sieci handlowych. Apel odnosi się do poprawy warunków pracy w sklepach wielkopowierzchniowych. Kampania jest też prowadzona w portalach społecznościowych - m.in. na Facebooku (www.facebook.com/pracawmarkecie). Przed sklepami organizowane są pikieety i akcje ulotkowe.

O tym, jak trudna jest sytuacja pracowników Kauflanda, mówiono podczas protestu przed sklepem we Wrocławiu. - Przekonuje się nas, że zarządzanie w takich firmach odpowiada nowoczesnym

standardom, ale to nieprawda - mówił Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Pracowników Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „S”. - Tysiące pracowników pracuje od niedzieli do niedzieli, z umową na czas określony. Utrudnia się im założenie organizacji związkowej i z tego powodu pracownicy nie mają żadnego wpływu na warunki pracy, nie mogą też negocjować płac.

Związkowcy głośnymi gwizdami wyrażali sprzeciw wobec praktyk firmy Kaufland. Klientom rozdawali ulotki informujące o powodach zorganizowania akcji sieci. Dyrektorowi sieci przekazali petycję.

Podobnie będzie wyglądał protest w Rudzie Śląskiej. Tam handlowa Solidarność dostanie silne wsparcie ze strony komisji z naszego regionu. Swoją udział zapowiedzieli m. in. górnicy z kopalń Bobrek-Centrum, Bielszowice i Pokój oraz związkowcy z gliwickiego Opla.

Protest przed sklepem Kaufland w Rudzie Śląskiej (ul. Katowicka) rozpocznie się o godz. 14.00

WG, MR

Foto: TSD



W zeszłym tygodniu protestowali we Wrocławiu, w tym tygodniu w Rudzie Śląskiej. To część akcji UsmiechniętaKasjerka.pl

Z BIUR terenowych

Zawiercie

» TRWAJĄ ROKOWANIA w sporze zbiorowym w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Zawierciu, którego podłożem są roszczenia finansowe załogi.

– Rozmowy z tym pracodawcą są bardzo trudne. Dyrektor np. nie zgodził się na udział w rokowaniach prawnika z naszego Biura Terenowego, występującego w charakterze eksperta Komisji Zakładowej. Powiedział, że prawnik może co najwyżej przebywać w pokoju obok. Jeszcze nam się coś takiego nie zdarzyło. Jeśli ktoś deklaruje, że chce zakończyć konflikt porozumieniem, to nie powinien robić takich rzeczy – relacjonuje Małgorzata Benc, kierownik zawierciańskiego Biura Terenowego.

Jastrzębie

» 11 CZERWCA kierownictwo jastrzębskiego Biura Terenowego spotkało się ze związkowcami Solidarności ze Szluzh Komunalnych w Wodzisławiu Śląskim. Tematem spotkania była sytuacja załogi zakładu. – W tej firmie pracownicy są bardzo źle traktowani, łamane są ich prawa. Zarządzający zakładem chyba zapomnieli, że każdy człowiek ma swoją godność – mówi Danuta Jemioło, kierownik Biura Terenowego w Jastrzębiu.

» 15 CZERWCA (w dniu oddawania TSD do druku) w godzinach popołudniowych w wodzisławskim magistracie zaplanowane zostało spotkanie związkowców z prezydentem miasta.

Sosnowiec

» 20 CZERWCA w Sosnowcu-Niwce odbędzie się uroczystość nadania rondy przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Mikołajczyka nazwy Rondo 30-lecia NSZZ Solidarność.

Wciąż potrzebna jest pomoc tym, którzy w wyniku majowej powodzi stracili dorobek całego życia.

WSPARCIE SOLIDARNOŚCI DLA OFIAR POWODZI

Krupski Młyn jest jedną z tych miejscowości w naszym regionie, które dotkliwie odczuły skutki majowej powodzi. Liczne podtopienia, uszkodzona infrastruktura i kilka domów całkowicie zalanych – tak gmina wyglądała już kilka godzin po przejściu fali kulminacyjnej. Od pierwszych minut katastrofy najważniejsza była pomoc tym, których domy i gospodarstwa znalazły się pod wodą. W jej niesienie zaangażowali się też związkowcy z Solidarności. – Wspólnie z Caritasem rozdzieliliśmy 1,5 tony żywności, 25 poszkodowanym rodzinom przekazaliśmy środki czystości. Wyciągnięcie ręki do powodzian i pokazanie im, że nie zostali sami, było niezwykle ważne – mówi Piotr Nowak, przewodniczący Solidarności w zakładzie Nitroerg w Krupskim Młynie. Podkreśla, że to wsparcie nie skończyło się wraz z opadnięciem wody. – Rodziny powodzian, wśród których znajdują się członkowie naszego związku, obejmujemy długofalową pomocą. Zamierzamy m.in.

W pierwszych chwilach po przejściu fali kulminacyjnej najważniejsze było pokazanie powodzianom, że nie zostali sami.

zakupić wyprawki szkolne dla dzieci – dodaje.

W pomoc mieszkańcom Krupskiego Młyna zaangażowali się również m.in. nauczyciele z Bytomią i związkowcy z zakładów zbrojeniowych.

W Czechowicach Dziedzicach straty nie zostały jeszcze oszacowane, ale nawet bez szczegółowych wycieżeń wiadomo, że są bardzo duże. Tylko na jednym osiedlu zalanych zostało 80 domków. Bolesław Jonkisz, przewodniczący „S” w Walcowni Metali „Dziedzice” podkreśla, że do najbardziej poszkodowanych dociera pomoc z różnych źródeł: kościoła, organizacji związkowych, MOPSu i zakładów pracy. Potrzeby są jednak ogromne. Wielu ludzi nie radzi sobie z tragedią. – W jednym z zalanych domów zastaliśmy samotne



Wsparcie nie skończy się wraz z opadnięciem wody

małżeństwo: starszą kobietę i mężczyznę na wózku inwalidzkim, w innym starszą kobietę i jej niepełnosprawnego syna – opowiada Jonkisz. Oprócz udzielania pomocy poszkodowanym, zajmuje się też pracami komisji, która ma odpowiedzieć na pytania dotyczące przyczyn powodzi. – W ten sposób chcemy zapobiec kolejnym zalaniom – dodaje Bolesław Jonkisz.

Szacowanie strat trwa również w Bieruniu Nowym. – Dokładne dane będą znane dopiero po 30 czerwca – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w KWK

Piast w Bieruniu. Wśród poszkodowanych jest wielu pracowników tego zakładu. – Kopalnia cały czas udziela pomocy. My, jako komisja zakładowa, będziemy wypłacać zapomogi członkom związku. Zwróciliśmy się też do wszystkich komisji zakładowych Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności o wpłaty materialne – mówi Hutek.

Już w pierwszych dniach powodzi mieszkańców tej gminy ewakuowanych do szkoły podstawowej wsparła Śląsko-Dąbrowska Solidarność, przekazując środki czystości.

AGNIESZKA KONIECZNY

Rząd przyjął projekt ustawy o usuwaniu skutków powodzi z maja i czerwca 2010 roku i wystąpił do Komisji Europejskiej o jego niezwłoczną notyfikację.

Rządowy projekt zakłada usprawiedliwienie nieobecności w pracy tym osobom, które ze względu na powódź nie były w stanie dotrzeć do miejsca zatrudnienia.

Przedsiębiorcy, którzy ponieśli duże straty będą mogli zwrócić się do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z wnioskiem o przyznanie środków na wynagrodzenia do wysokości przeciętnej pensji.

W projekcie ustawy znajdują się też rozwiązania pozwalające na kierowanie bezrobotnych i rolników z terenów zalanych, do wszelkich prac interwencyjnych związanych z usuwaniem skutków powodzi i uruchomienie na ten cel środków z Funduszu Pracy.

Oświatowa Solidarność przed Urzędem Wojewódzkim

Około 200 związkowców z oświatowej Solidarności demonstrowało we wtorek 15 czerwca przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim. Protestujący domagali się rozmów z ministerstwem oraz wyższych nakładów na edukację.



Pikiety podobne jak ta odbywały się w całej Polsce

Podczas pikiety protestujący dali również wyraz swojemu oburzeniu ignorancją ministra edukacji, która odmówiła udziału w Walnym Zebraniu Delegatów SKOiw w oraz w debacie na temat statusu zawodowego nauczyciela

Związkowcy przekazali na ręce wicewojewody Adama Matusiewicza petycję do premiera, w której, w związku z pogarszającą się sytuacją oświaty zażądali rozpoczęcia dwustronnych rozmów z SKWOiw w nieprzekraczalnym terminie

do 30 czerwca. – Brak pozytywnej reakcji skutkować będzie zaostrzeniem dalszych działań protestacyjnych – napisali związkowcy w petycji. Przekazali też 21 postulatów oświatowej „S” dla naprawy polskiej oświaty - dokument nawiązujący do 21 postulatów z sierpnia 1980 roku

Zgodnie z decyzją Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania w dniu protestu wszystkie szkoły w kraju były oflagowane.

BEA

Rozmowa z Lesławem Ordonem, przewodniczącym Regionalnej Sekcji Oświaty.

Zawsze możemy wykrzyczeć swoje niezadowolenie

Czemu służyły przeprowadzone przez oświatową Solidarność pikiety?

– Na pewno nie były to protesty dla protestów. Co ma zrobić nauczyciel, żeby wreszcie ktoś chciał go wysłuchać i zrozumieć? Chcemy, by nasz głos usłyszeli nie tylko rządzący, chcemy też podnieść świadomość społeczeństwa na temat rzeczywistej sytuacji nauczycieli. Jeżeli negocjacje nie przyniosą efektu, to zawsze możemy się uciec do przyjętej w demokracji zasady i wykrzyczeć swoje niezadowolenie.

Istnieje powszechne przekonanie, że nauczyciele powinni protestować, bo jest to niemoralne.

– Nasze pikiety odbywały się o godz. 14.00 i wzięli w nich udział wyłącznie nauczyciele, którzy zakończyli



czyli godziny dydaktyczne. Oczekujemy, że media o tym poinformują i przekażą nasze racje. Oczekujemy również, że petycja przekazana przez nas premierowi będzie miała pozytywny oddźwięk.

Skoro jest wam tak źle, to dlaczego nie podpisaliście rozporządzenia w sprawie

oferowanych przez rząd podwyżek?

– Rząd obiecał od września 7 - procentowe podwyżki i one rzeczywiście będą, ale diabeł tkwi w szczegółach. Podwyżki obejmują dodatki, których jest aż 14, ale nauczyciele rzadko je otrzymują. Nam zależy na tym, by płaca zasadnicza miała procentowo większy udział w pensjach, a tymczasem w nauczycielskiej średniej kształtuje się ona na poziomie ok. 60 proc. W tej sprawie wszystkie centrale związkowe mówią jednym głosem. Przyjmijmy, że we wrześniu otrzymamy 7 proc. podwyżki, ale od stycznia do września wzrostu wynagrodzeń nie było. Czyli realna wysokość tej podwyżki jest na poziomie inflacji.

BEA

W całym kraju Solidarność z wyższych uczelni rozpoczęła plakatową akcję protestacyjną. Związkowcy sprzeciwiają się proponowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmianom w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym.

Antyprojekt ministerstwa

Zdaniem związkowców, projekt zawiera regulacje szkodzące uczelniom publicznym i w drastyczny sposób obniża ich rangę. Proponowane zmiany nie zostały poprzedzone przyjęciem zapowiadanej przez resort strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. W znaczny sposób ograniczają samorządność uczelni i środowiska akademickiego, poprzez zmniejszenie roli organów kolegialnych na rzecz zwiększenia uprawnień organów osobowych.

–W uczelniach publicznych zmiany przewidują m.in. dopuszczenie konkursowego trybu wyłaniania rektorów. Projekt uderza również w związki zawodowe, których uprawnienia miałyby przejąć senaty uczelni – informuje Ewa Żurawska, przewodnicząca Solidarności w Uniwersytecie Śląskim.

Zarzutów pod adresem projektu zmian do ustawy jest więcej. Związkowcy wskazują, że dzieli on społeczność akademicką, ogranicza prawa wykładowców, wprowadza destabilizację i dyskryminację kadry uczelni publicznych poprzez odbieranie praw nabytych. Projekt przyzwala również na degradowanie nauczycieli akademickich na niższe stanowiska oraz

Foto: internet



Projekt ministerstwa to wysoce szkodliwa próba obniżenia samodzielności i rangi uczelni publicznych – oceniają związkowcy

wprowadza klauzulę wygaśnięcia stosunku pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego.

– Nie ma naszej zgody na zmniejszenie stabilności zatrudnienia przez wprowadzenie zasady „zatrudniaj i zwalnij”. Nie ma również przyzwolenia na zapis w ustawie o likwidacji wieloletowości, bez zwiększenia wy-

nagrodzeń. Jeżeli pensje nauczycieli akademickich pozostaną na tym samym poziomie, to oni nie przestaną się uganiać za dodatkową pracą – mówi Ewa Żurawska.

Danuta Gojny-Ucińska, szefowa Solidarności w Śląskim Uniwersytecie Medycznym informuje, że asystent z doktoratem na wydziale farmacji zarabia

Zdaniem Solidarności proponowane zmiany **dzielą społeczność akademicką i ograniczają samodzielność uczelni.**

1860 zł brutto. Przypomina, że w tym roku resort nie przeznaczył nawet złotówki na podwyżki płac dla pracowników uczelni.

Zdaniem związkowców, zmiany w ustawie nie gwarantują także zwiększenia poziomu finansowania szkolnictwa wyższego. W ich opinii, ograniczają się tylko do kompensowania inflacji i stwarzają ryzyko utraty publicznych środków finansowych na rzecz uczelni prywatnych, bez gwarancji ich rozliczenia. Projekt zmian wyróżnia zwłaszcza tzw. uczelnie flagowe, poprzez wprowadzanie kosztownych i złożonych mechanizmów ich finansowania.

– Resort wybiera sobie parę uczelni, które już dofinansowane są przez różne układy, posiadają sprzęt i dzięki temu mogą starać się o granty. My posiadamy aparaturę z lat 70. i grantu na pewno nie dostaniemy – mówi Gojny-Ucińska.

BEATA GAJDISZEWSKA

Podwyżki wynagrodzeń w komunikacji miejskiej

Zdaniem związkowców z Solidarności sytuacja w spółkach komunikacyjnych w aglomeracji katowickiej zaczęła się stabilizować. Powoli rosła wynagrodzenia, przestało brakować rąk do pracy.

–W pierwszych miesiącach tego roku, w części przedsiębiorstw, udało się wynegocjować podwyżki wynagrodzeń – zaznacza Andrzej Badura przewodniczący Regionalnej Sekcji Komunikacji Miejskiej NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Porozumienia płacowe podpisane zostały m.in. w Tramwajach Śląskich, Przedsiębiorstwach Komunikacji Miejskiej w Katowicach i Sosnowcu. Pracownicy PKM Sosnowiec od 1 kwietnia zarabiają o 50 groszy na godzinę więcej, taką samą podwyżkę otrzymują we wrześniu. Wynegocjowane zostały również bony towarowe z okazji świąt Bożego Narodzenia i patrona kierowców św. Krzysztofa.

Zdaniem Andrzeja Badury, który pełni również funkcję przewodniczącego Solidarności w spółce, podwyżka w tej wysokości nie zadowoliła wszystkich pracowników, ale była wynikiem kompromisu i myślenia o przyszłości firmy. – Z pieniędzy, które KZK GOP płaci za tzw. wozokilometry przedsiębiorstwo kupuje również nowe autobusy. Wyższe podwyżki w tym roku, mogłyby oznaczać, że w przyszłym zabraknie pieniędzy i doj-

dzie do zwolnień. Do takiej sytuacji, jako związkowcy, nie mogliśmy dopuścić – mówi Badura.

Podkreśla, że powodów do zadowolenia nie mają natomiast pracownicy PKM w Zawierciu, gdzie organizacje związkowe zmuszone zostały do ogłoszenia sporu zbiorowego. Solidarność i OPZZ nie udało się osiągnąć kompromisu z pracodawcą i doprowadzić do podpisania porozumienia płacowego. Kolejna tura rozmów rozpoczęła się 15 czerwca.

Ubiegły rok upłynął też pod znakiem re negocjacji umów na przewozy, zawartych pomiędzy śląskimi przewoźnikami a KZK GOP. Podpisane 8 lat wcześniej porozumienia nie uwzględniły zmian sytuacji gospodarczej, m.in. drastycznych podwyżek cen paliwa. – W trakcie długich i burzliwych negocjacji, które zakończone zostały dopiero w marcu tego roku, udało się wprowadzić korzystne zmiany do tych umów – zaznacza Badura.

Podkreśla, że w przedsiębiorstwach komunikacyjnych poprawiła się też sytuacja, jeśli chodzi o zatrudnienie. Jeszcze trzy lata temu zaczynało brakować kierowców. Tymczasem część pracowników, którzy w 2007 roku wyjechali za granicę, już wróciła i ubiega się o ponowne przyjęcie do pracy. – W PKM Sosnowiec mamy dziesięć takich osób – dodaje Badura.

AGNIESZKA KONIECZNY



Zdaniem związkowców sytuacja w komunikacji miejskiej zaczęła się stabilizować

WZD Służb Publicznych

Urszula Kaczmarska ponownie została przewodniczącą Regionalnego Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ Solidarność.

W drugiej turze wyborów władz Sekretariatu stosunkiem głosów 27 do 24 pokonała Dariusza Gierka z Komisji Zakładowej „S” Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Jastrzębiu Zdroju. O stanowisko przewodniczącego sekretariatu ubiegł się również Ryszard Samsel, przewodniczący „S” w Spółdzielni Mieszkaniowej Jas-Mos w Jastrzębiu.

Urszula Kaczmarska funkcję przewodniczącej RSSP pełni od maja 2006 roku. Od 11 lat jest też przewodniczącą Regionalnej

Sekcji Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej. Obok tej struktury w skład sekretariatu wchodzi sekcje: komunikacji miejskiej, ciepłownictwa, osób niepełnosprawnych i pożarnictwa. Łącznie, ponad 5,3 tys. członków Związku. W większości zakładów wynagrodzenia są niskie, dlatego zdaniem Kaczmarskiej w tej kadencji znów najważniejsza będzie walka o godne płace.

Przewodnicząca podkreśla, że będzie dążyła do przyłączenia do sekretariatu nowych organizacji związkowych, założonych w spółdzielniach, które powstały na bazie mieszkań zakładowych. W dalszym ciągu najbardziej obawia się

wyprzedaży prywatnym inwestorom mieszkań zakładowych wraz z lokatorami. Taka sytuacja ma miejsce w Siemianowicach Śląskich, gdzie stopniowo sprzedawane są mieszkania po Hucie Jedność. – Prezydent miasta nie zgodził się na przejęcie tych mieszkań, mimo kierowanych do niego petycji, podpisanych m.in. przez ich lokatorów – zaznacza Kaczmarska. Jej zdaniem podobne zagrożenie związane jest z planowaną wyprzedażą mieszkań komunalnych. – Może się okazać, że rodziny mieszkające w nich przez wiele lat, zostaną na bruku – dodaje.

AGA

Mieszkaniówkę trzeba pilnie odremontować

Ryszard Samsel, przewodniczący Solidarności w Spółdzielni Mieszkaniowej Jas-Mos w Jastrzębiu Zdroju, będzie przez najbliższe 4 lata kierował Sekcją Krajową Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej.

W wyborach Samsel wystartował jako jedyny kandydat. Na stanowisku przewodniczącego SKGMiK zastąpił Elżbietę Kubickę-Hrabi, która po ośmiu latach kierowania Sekcją, zdecydowała się ustąpić z funkcji.

Związkowcy z Regionalnej Sekcji Mieszkaniowej

i Komunalnej Śląsko-Dąbrowskiej „S” mają nadzieję, że wraz z wyborem Ryszarda Samsela na szefa krajowej struktury rozpocznie się proces wewnętrznej odnowy tej organizacji. Uważają, że ostatnich latach zarządzanie Sekcją Krajową pozostawiało wiele do życzenia. – Nasza sekcja była przede wszystkim odcięta od podstawowych informacji. To był okres prac nad ustawą okotospółdzielczą, forującą wyłącznie prawa spółdzielców. Nawet nie wiedzieliśmy, czy jej pro-

jekt jest konsultowany z Solidarnością. Nie informowano nas o związkowych spotkaniach. To się musi zmienić – mówi Ryszard Samsel.

Najważniejszym wyzwaniem dla nowego przewodniczącego będzie przywrócenie jedności w Sekcji. Do tego potrzebne mu będzie współdziałanie wszystkich sekcji regionalnych. Priorytetem ma być socjalne i płacowe bezpieczeństwo pracownika. Związek trzeba umacniać „na dole”.

BEA

Pierwsza publiczna debata Śląskiej Akademii Ekologicznej poświęcona została dostosowaniu gospodarki odpadami do wymagań europejskich.

Do rozwiązania problemów ekologicznych potrzebne jest poczucie odpowiedzialności

Wdyskusji na temat gospodarowania odpadami wzięli udział przedstawiciele samorządu, kościoła, służb odpowiedzialnych za ochronę środowiska w regionie, parlamentarzysty i dziennikarze.

Tylko w Polsce i na Węgrzech gospodarka odpadami odbiega od standardów obowiązujących w Unii Europejskiej – podkreślali uczestnicy debaty.

Polska reforma śmieciowa

Uczestnicy dyskusji wiele razy zwracali uwagę, że równie trudne będzie zmniejszenie o 35 proc. w ciągu dziesięciu lat, ilości odpadów składowanych na wysypiskach. Takie zobowiązanie Polska podjęła przystępując do UE. Spełnienie tej normy, to jeden z najpilniejszych problemów ekologicznych w Polsce. W jej osiągnięciu mają pomóc zmiany w prawie, m.in. w rządowym projekcie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Celem ustawy jest przekazanie samorządom tzw. władztwa odpadami, nie w drodze referendum, jak ma to miejsce obecnie, ale poprzez przekazanie prawa do podjęcia takiej decyzji przez radę gminy. Projekt uwzględnia też wariant przejściowy, pozwalający gminom na przygotowanie się do skutecznej realizacji nowych obowiązków.

Zmiana przepisów ma doprowadzić m.in. do uszczelnienia obecnie funkcjonu-



Foto: WFOŚiGW. Spełnienie unijnych standardów dotyczących gospodarki odpadami to jeden z najpilniejszych problemów ekologicznych – podkreślali uczestnicy debaty

jącego systemu gospodarki odpadami komunalnymi, selekcji odpadów komunalnych „u źródła” oraz zmniejszenia ilości odpadów komunalnych, w tym odpadów ulegających biodegradacji, kierowanych na składowiska.

Bernard Błaszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska zaznaczył podczas dyskusji, że polska reforma śmieciowa będzie związana z koniecznością ustalenia powszechnej opłaty śmieciowej, zmiana organizacyjnymi i kadrowymi. – Prawdopodobnie po wszystkich konsultacjach, nowe rozwiązania będą miały szansę wejść w życie od przyszłego roku – dodał Błaszczyk.

Świadomość, odpowiedzialność i etyka

Zdaniem arcybiskupa Damiana Zimonia Metropolity Katowickiego do rozwiązania poważnych współczesnych problemów ekologicznych nie wystarczy tylko normy prawne. – Musi im towarzyszyć rosnące poczucie odpowiedzialności i rzeczywiste przemiany mentalności, skłaniającej się do przyjęcia nowych stylów życia i odpowiedzialności za środowisko, obejmującej wymogi teraźniejszości i wyzwania stojące przez nami w przyszłości – zaznaczył abp Zimoni.

Na potrzebę determinacji w ratowaniu środowiska zwróciła też uwagę Gabriela Lenartowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW. Zaznaczyła, że dzisiaj ekologia jest nie tylko „kołem ratunko-

wym” dla przyrody, ale również „kołem zamachowym” dla gospodarki.

Spór o spalarnię

Podczas debaty poruszony został temat kontrowersyjnej planowanej budowy spalarni śmieci na Śląsku. – Na ten cel przeznaczono 600 milionów zł pochodzących z unijnej dotacji, ale czas na przygotowanie wniosku przez beneficjenta tej pomocy, czyli Gómośląski Związek Metropolitalny, mija z końcem czerwca – powiedział Adam Zdziebło, wiceminister rozwoju regionalnego. Zaznaczył, że czasu na jego złożenie jest coraz mniej, tymczasem konsultacje społeczne dotyczące zasadności i miejsca budowy spalarni, wciąż nie zostały zakończone.

OPR. AK

ŚLĄSKA AKADEMIA EKOLOGICZNA,

to inicjatywa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Jej celem jest podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców województwa śląskiego i wpływ na zmianę ich postaw oraz dążenie do zmiany jakości życia w regionie.

ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODOWISKA NA ŚLĄSKU

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Środowiska zainaugurowała wystawa fotografii „Różnorodność biologiczna to życie” zorganizowana w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Znalazły się na niej prace wykonane na konkurs zorganizowany przez Ministerstwo Środowiska z okazji trwającego Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej. Wystawę można oglądać do końca czerwca.

Ważnym punktem obchodów była też konferencja „Ekozarządzanie w przedsiębiorstwie” poświęcona najważniejszemu zagadnieniu dotyczącym wspólnotowego systemu zarządzania i audytu EMAS.

W Polsce system działa od 2004 roku i zrzesza przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje i urzędy, które doskonają efekty swojej działalności środowiskowej.

Narcyzy 2010 przyznane

Gabriela Lenartowicz – prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach otrzymała prestiżową nagrodę Narcyza, przyznaną przez Izbę Przemysłowo – Handlową Rybnickiego Okręgu Przemysłowego



Foto: WFOŚiGW. Gabriela Lenartowicz odbiera statuetkę Narcyza

Porcelanowe statuetki Narcyza od dziewięciu lat wręczane są kobietom, które wyróżniają się w działalności zawodowej oraz społecznej i odważnie realizują własne pomysły w świecie biznesu, gospodarki, nauki, kultury i polityki.

– Nasz region nie musi kojarzyć się tylko z szarością i monokulturą przemysłu ciężkiego, ale także z kulturą, ekologią i nauką, dziedzinami życia, w których sukcesy osiągają najambitniejsze w województwie kobiety – powiedział Andrzej Żyłak, prezes Izby Przemysłowo – Handlowej wręczając statuetki.

W tym roku przyznano pięć nagród głównych. Oprócz Gabrieli Lenartowicz statuetki Narcyza otrzymały Joanna Kryszczyżyn - zastępca prezydenta Rybnika, Małgorzata Mańka-Szulik – prezydent Zabrze, Anita Olejek – kierownik Kate-

dry i Oddziału Klinicznego Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, i Joanna Szmid – podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

AK

EKG o oszczędzaniu energii

Partnerem sesji poświęconych tematyce środowiskowej zorganizowanych w trakcie II Europejskiego Kongresu Gospodarczego był Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

– Panele dyskusyjne z udziałem ekspertów z Funduszu dotyczyły przede wszystkim efektywności energetycznej w przedsiębiorstwach i w gminach oraz doświadczeń w wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii – podkreśla Piotr Bier-

nat rzecznik prasowy WFOŚiGW.

Debata o wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii była też okazją do zaprezentowania możliwości Funduszu w zakresie dofinansowania inwestycji związanych z instalacją kolektorów słonecznych, kotłów na biomasę, pomp ciepła i innych urządzeń oraz systemów do produkcji energii ze źródeł odnawialnych.

W jej trakcie Gabriela Lenartowicz zaapelowwała do menedżerów z

branży energetycznej o inicjowanie rozwiązań systemowych w zakresie wykorzystania odnawialnych źródeł energii w działaniach służących poprawie efektywności energetycznej w miastach i przedsiębiorstwach. – Mimo, że nie przynoszą one szybkich i spektakularnych efektów, są dziś szczególnie cenne i chętnie wspierane przez Fundusz – zaznaczyła Lenartowicz. Podkreśliła, że jedną z najnowszych inicjatyw tej instytucji jest możliwość przyznania dotacji dla opracowania lokalnych programów efektywności energetycznej z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, dostosowując je do gminnych uwarunkowań i potrzeb.



AK

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Kodeks pracy:

Trzy sposoby wynagradzania za godziny nadliczbowe

Pracuję w wymiarze 8-godzinnym i często zostaję po godzinach. Pracodawca nie płaci nadgodzin, ale mam je do odbioru, czyli zostaje 2 h, to odbieram 2 – czy to nie jest kancik?

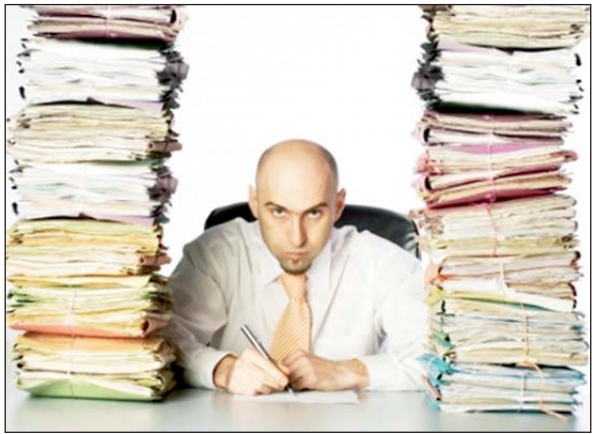
Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnym pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. Tygodniowy czas pracy łącznie z godzinami nadliczbowymi nie może przekraczać przeciętnie 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Natomiast zgodnie z art. 151 § 1 K.p. „praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych. Praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna w razie:

1. konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii,
2. szczególnych potrzeb pracodawcy”.

Ponadto liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w związku z okolicznościami, jakimi są szczególne potrzeby pracodawcy, nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym.

W układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu pracy, jest dopuszczalne usta-



Pracownikowi, który wykonywał pracę w dniu wolnym od pracy, przysługuje w zamian inny dzień wolny

lenie innej liczby godzin nadliczbowych w roku kalendarzowym.

Stosownie do brzmienia art. 151 § 1 K.p. za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek w wysokości:

1. 100% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających:
 - a. w nocy,
 - b. w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,
 - c. w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub
 - d. w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy,
2. 50% wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż określony w pkt 1.

Zgodnie z art. 151² K.p. „w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, na pisemny wniosek pracownika, może udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy.

Udzielenie czasu wolnego w zamian za czas

przepracowany w godzinach nadliczbowych może nastąpić także bez wniosku pracownika. W takim przypadku pracodawca udziela czasu wolnego od pracy, najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych, jednakże nie może to spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy”.

W przypadkach wyżej określonych pracownikowi nie przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

W myśl art. 151³ K.p. pracownikowi, który wykonywał pracę w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, przysługuje w zamian inny dzień wolny od pracy udzielony pracownikowi do końca okresu rozliczeniowego, w terminie z nim uzgodnionym.

Jak wynika z wyżej przywołanych przepisów, za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje pracownikowi dodatek. W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca, zamiast wypłacać dodatek, na pisemny

wniosek pracownika, może także udzielić mu w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy.

Udzielenie czasu wolnego może nastąpić także bez wniosku pracownika. W takim jednak przypadku pracodawca udziela czasu wolnego najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych, jednakże nie może to spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy.

Tak więc są 3 możliwości. W zamian za nadgodziny pracownikowi przysługuje:

1. dodatek do wynagrodzenia,
2. czas wolny udzielony na wniosek pracownika: w takiej sytuacji liczba godzin czasu wolnego będzie równa liczbie wypracowanych nadgodzin.
3. czas wolny udzielony z inicjatywy pracodawcy: w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych godzin nadliczbowych, np. za 4 godziny nadliczbowe będzie się należało 6 godzin wolnego.

Oddanie czasu wolnego bez wniosku pracownika nie może bowiem (inaczej niż w przypadku czasu wolnego udzielanego na wniosek pracownika) spowodować obniżenia wynagrodzenia należnego pracownikowi za pełny miesięczny wymiar czasu pracy.

Proponuję wyjaśnić tę kwestię z pracodawcą. Jeżeli nie uzna Pana racji, może Pan zgłosić fakt nieprawidłowego rozliczenia nadgodzin inspektorowi Państwowej Inspekcji Pracy, który podejmie stosowne czynności.

KAMILLA
STEFANIUK-BORÓWKA
Tekst pochodzi z serwisu
prawo-pracy.pl.

Koleżance

Danucie Jemiolo

członkowi Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”,
kierownicze Biura Terenowego w Jastrzębiu Zdroju

składam wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia

z powodu śmierci

OJCA

Piotr Duda
Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

koleżance Danucie Jemiolo

składa

Rada Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia
i Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia
NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację
o przedwczesnej śmierci

Ś.P. HENRYKA SZUMIŁY,

wiceprzewodniczącego KZ NSZZ Solidarność KWK Wieczorek.

Rodzinie i Przyjaciołom

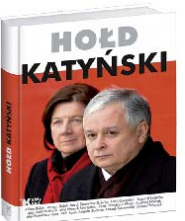
przekazuję wyrazy solidarności i wsparcia.

Piotr Duda
Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

By zachować w pamięci prawdę

Piękne pamiątkowe wydanie, najwyższy poziom artystyczny. Ponad 170 poruszających fotografii, m.in.: Katyń • Pałac Prezydencki • Okęcie • archikatedra św. Jana • plac Piłsudskiego • Krzyż Katyński w Krakowie • Jasna Góra • Bazylika Mariacka • Wawel. Oficjalne uroczystości, spontaniczne zgromadzenia w hołdzie zmarłym, modlitwne skupienie. Zdjęcia przeplatają się ze słowami, tworząc obraz Lecha Kaczyńskiego jako męża stanu, patriotę związanego z „Solidarnością” i orędownika marginalizowanych grup społecznych. Wśród tekstów m.in.: „Polacy wiedzieli bardzo mało” – esej prof. Ryszarda Legutko, „Wolność i prawda” – niewygodne przemówienie Lecha Kaczyńskiego, homilie i przemówienia: kard. Stanisława Dziwisza, kard. Stanisława Nycza, abp. Józefa Michalika, kard. Angelo Sodano, abp. Henryka Muszyńskiego, wzruszające słowa Janusza Śniadka w Bazylice Mariackiej, esej prof. Andrzeja Nowaka o dążeniu do sowietyzacji Polski i kłamstwie katyńskim.

Cena detaliczna: 69 zł
Wysokie rabaty dla „Solidarności”!
W sprawie zamówień prosimy o kontakt telefoniczny
tel.: 12 254 56 04



TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”
Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54
| REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak
| SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy
| LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosc-kat.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08,
e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223,
e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20,
e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25
wew. 199/103 | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27,
e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11,
e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl
| Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl
| Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a,
tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

Nawet wieloletnie poświęcenie dla dzieci i domu **nie musi oznaczać utraty szansy na powrót na rynek pracy.**

Lepsze wykształcenie to szansa na lepszą pracę

Anna Biś ma 41 lat. W 2008 roku – po kilkunastu latach bierności zawodowej – rozpoczęła pracę na stanowisku asystentki stomatologicznej oraz rejestratorki w Przedsiębiorstwie Świadczeń Zdrowotnych i Promocji Zdrowia Elvita – Jaworzno III Spółka z o.o. Zatrudnienie znalazła dzięki przekwalifikowaniu, które z kolei byłoby niemożliwe bez wcześniejszego uzupełnienia wykształcenia. Podkreśla, że powrót do pracy wiązał się z bardzo dużą zmianą w jej życiu, gdyż przez wiele lat zajmowała się wychowaniem trójki dzieci.

– O powrocie do pracy rozmyślałam obserwując, jak moje pociechy rosną i stają się coraz bardziej samodzielne. Poczucie radości i dumy z dorastających dzieci coraz silniej zaczęło przeplatać się z chęcią znalezienia zatrudnienia. Niestety, moje



Foto: ISD

Pani Ani nowy zawód bardzo się podoba. Cieszy się, że może realizować się zawodowo i mieć kontakt z ludźmi

doświadczenie zawodowe było niewielkie, a powrót do dawnego miejsca pracy niemożliwy – wspomina Anna Biś.

Przed przyjściem dzieci na świat pracowała tylko przez cztery lata jako mechanik aparatury pomiarowej w dużym zakładzie chemicznym w Tarnowie, a od 20 lat na stałe mieszka w Jaworznie. Stała więc przed koniecznością zmiany zawodu, zdając sobie sprawę, że pierwszym krokiem w tym kierunku musi być uzupełnienie wykształcenia. Dlatego rozpoczęła naukę w dwuletnim Liceum dla Dorosłych przy Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie. – Na początku było trudno, naukę musiałam pogodzić z obowiązkami domowymi, dojazdami z Jaworzna do Rzeszowa oraz zaocznymi studiami inżynierskimi męża na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – dodaje.

Powtarzała sobie jednak, że nie ma rzeczy niemożliwych i dużo się uczyła. Do wyzwania, jakim było ukończenie liceum, podszła bardzo ambicjonalnie. Chciała pokazać sobie i dzieciom, że w każdym wieku można i warto zdobywać wykształcenie. Podkreśla, że do nauki zachęcał ją również mąż mówiąc: „lepsze wykształcenie – lepsza praca”. Jednak skończenie liceum i dojazdy na zajęcia byłyby niemożliwe bez wsparcia całej rodziny. – Muszę przyznać, że mam wspaniałe dzieci, które przejęły część domowych obowiązków, zwłaszcza podczas mojego pobytu w szkole – opowiada z dumą.

W międzyczasie, myśląc o podjęciu pracy, ukończyła kilka kursów organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Jaworznie, m.in. szkolenie „Pracownik nowoczesnego biura”, podczas którego udo-

skonała umiejętność obsługi komputera. Po ukończeniu liceum i zdaniu matury zaczęła rozglądać się za pracą, ale nie znalazła żadnej interesującej oferty. Po jakimś czasie dowiedziała się o możliwości zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Świadczeń Zdrowotnych i Promocji Zdrowia Elvita – Jaworzno III Spółka z o.o. na stanowisku asystentki stomatologicznej. Warunkiem otrzymania tej pracy było jednak ukończenie dwuletniego studium zawodowego. – Nie wahałam się ani przez chwilę i z nadzieją na przyszłe zatrudnienie rozpoczęłam naukę w Prywatnej Policealnej Szkole Zawodowej „AS” w Sosnowcu. Już w trakcie studium miałam możliwość odbycia praktyk zawodowych w moim przyszłym miejscu pracy – mówi pani Ania. Nowy zawód bardzo jej się spodobał. Dzisiaj cieszy się, że może realizować się zawodowo i ma kontakt z ludźmi. Zaznacza, że nie żałuje podjętych decyzji. Nie mówi też, że etap nauki już zamknęła. – Jeżeli będzie tego wymagał mój rozwój czy też mój pracodawca, to chętnie podejmę nowe wyzwania – dodaje Anna Biś.

AGNIESZKA KONIECZNY

Nowe szkolenie związkowe

Śląsko-Dąbrowska Solidarność zaprasza związkowców do udziału w nowym szkoleniu „Prawo pracy jako narzędzie dialogu społecznego”.

Szkolenie to część projektu unijnego „Dialogiem nie styliskiem”, który Śląsko-Dąbrowska „S” realizuje od początku maja. Jego celem jest doskonalenie kompetencji działaczy z naszego związku w zakresie dialogu społecznego. Związkowcy poznają też konkretne przypadki z zakresu dialogu społecznego, również takie, które zakończyły się postępowaniem pojedynczym. Wszystko po to, by wzmocnić pozycje związkowców w rozmowach z pracodawcą. Kontynuacją będą zaś dodatkowe szkolenia z zakresu skutecznej komunikacji, makroekonomii oraz równości szans

kobiet i mężczyzn, które będą realizowane późną jesienią oraz w pierwszym kwartale 2011 roku.

W pierwszym etapie projektu zorganizowanych zostanie 8 szkoleń, w których weźmie udział 160 działaczy Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Pierwszeństwo w naborze będą mieli młodzi działacze oraz kobiety.

Pierwsze szkolenie odbędzie się w połowie lipca w Wiśle. Kolejne – we wrześniu i październiku. Prorowadzić je będą Jadwiga Piechocka i Krzysztof Hus z Biura ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

WG

Terminy i miejsca szkoleń:

- I szkolenie: 12 – 16 lipca 2010, Wisła
- II szkolenie: 13 – 17 września 2010, Wisła
- III szkolenie: 22 – 26 września 2010, Gliwice
- IV szkolenie: 30 września – 7 października 2010, Jastrzębie Zdrój
- V szkolenie: 11 – 15 października 2010, Wisła
- VI szkolenie: 11 – 15 października 2010, Wisła
- VII szkolenie: 15 – 19 listopada 2010, Wisła
- VIII szkolenie: 22 – 26 listopada 2010, Katowice



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Program konferencji

„Kształcenie ustawiczne jako źródło adaptacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw oraz pracowników”

6 lipca 2010 r.

Sala Konferencyjna NSZZ Solidarność w Katowicach, ul. Floriana 7

- | | |
|---------------|---|
| 9:00 – 9:30 | rejestracja uczestników |
| 9:30 – 9:45 | Powitanie uczestników przez przedstawicieli Partnerstwa:
Piotr Duda – Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Michał Wójcik – Dyrektor Naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach |
| 9:45 – 10:15 | Kształcenie ustawiczne w procesie tworzenia społeczeństwa uczącego się i gospodarki opartej na wiedzy – prof. dr hab. Janusz Strużyna, Akademia Ekonomiczna w Katowicach |
| 10:15 – 10:45 | Prawne przesłanki kształcenia ustawicznego w zakładach pracy – prof. dr hab. Jakub Stelina, Uniwersytet Gdański |
| 10:45 – 11:00 | przerwa kawowa |
| 11:00 – 11:30 | Kształcenie ustawiczne w procesie poprawy konkurencyjności i adaptacyjności przedsiębiorstw – prof. dr hab. Jan Klimek, Szkoła Główna Handlowa |
| 11:30 – 12:00 | Wspieranie kształcenia ustawicznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Jacek Kwiatkowski, Prezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach |
| 12:00 – 12:30 | Praktyka kształcenia ustawicznego kadr w województwie śląskim – dr Agnieszka Lenartowicz-Łysik, koordynator projektu |
| 12:30 | Zakończenie i poczęstunek |

DUMNI z naszych sztandarów

Sztandar Solidarności Huty Batory w Chorzowie

W 1980 r. członkowie zakładowej Solidarności z Huty Batory zebrali fundusze na związkowy sztandar. Wyhaftowały go siostry Boromeuszki z Domu Zakonnego z Chorzowa Starego.

Na szarym tle awersu sztandaru widnieje figura Św. Floriana, w lewej ręce trzymającego sztandar w hutniczych barwach pomarańczowo-czarnych. W prawej dłoni patron hutników trzyma dzban i zalewa ognisko. Nad Św. Florianem znajduje się napis „Jednością silni”, a poniżej „NSZZ Solidarność”. W czterech rogach sztandaru wyhaftowane zostało godło Huty Batory, przedstawiające umiejscowione

w srebrnym kole czarne koło zębate i literę „B” w koronie.

Na środku rewersu, na czerwonym tle, znajduje się orzeł w koronie, a pod nim napis „Huta Batory”. W lewym i prawym rogu widnieje litera „B” w koronie. W dolnych rogach wyhaftowano daty: „1872” i „1980”. Pierwsza, to data powstania huty, a druga to rok założenia NSZZ Solidarność.

10 maja 1981 r. sztandar został poświęcony wraz figurą Św. Floriana, która do dziś stoi na terenie huty. -Inicjatorami tej uroczystości byli ówcześni działacze zakładowej Solidarności: nieżyjący już Jan Buchwald oraz Jan Druć i Antoni Sorichta. Podczas stanu

wojennego nasz sztandar był przechowywany na probostwie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Chorzowie Batorym przez śp. proboszcza Franciszka Gębałę – informuje

Stefania Pękała, przewodnicząca Solidarności w Hucie Batory.

Od czasu reaktywacji Solidarności sztandar towarzyszy związkowcom podczas wszystkich ważnych uroczystości.

BEA



Awers i rewers sztandaru Solidarności Huty Batory w Chorzowie